

WALDEMAR SZEFLIŃSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy  
ORCID: 0000-0002-3147-7421  
e-mail: val@ukw.edu.pl

## SĄDY, SĘDZIOWIE I SYKOFANCI W *ACHARNEJCZYKACH* ARYSTOFANESA

ABSTRACT. Szepliński Waldemar, *Sądy, sędziowie i sykofanci w „Acharnejczykach” Arystofanesa* (Courts, judges, and sycophants in Aristophanes’ *Acharnians*).

The article is a voice in the discussion on the reception of Aristophanic comedies. Through a detailed analysis of all the court-related aspects of the *Acharnians* (lexicon pertaining to legal issues, court accessories, individuals involved in court proceedings as well as court-related onymy), it is argued that the comedy, traditionally viewed as an anti-war text, can also be included into the body of Aristophanes’ comedies that satirize various aspect of the Athenian juridical reality of the 5<sup>th</sup> century BCE.

Keywords: Aristophanes; *Acharnians*; legal issues; court; judge; sycophant; onymy.

Institucja sądów ateńskich epoki klasycznej doczekała się najdoskonalszej bodaj karykatury w staroattyckiej komedii *Osy* (Σφήκες) Arystofanesa, jednej z najśmieszniejszych sztuk poety, jakie dotrwały do naszych czasów. *Osy* to nie jedyna jednak komedia arystofanejska, w której *vis comica* dotyka sądów oraz innych aspektów wymiaru sprawiedliwości ateńskiej polis schyłku V i początków IV wieku p.n.e. *Statki handlowe* (Ὀλκάδες), sztuka zachowana jedynie we fragmentach, miała zawierać atak na sykofantów jako swój główny temat<sup>1</sup> – byłaby więc porównywalna z *Osami*. Nawiązania do spraw szeroko rozumianych jako sądowe, z mniejszą jednak siłą i częstotliwością, występują także w innych komediach poety; są to np. *Rycerze* (Ἰππῆς), *Ptaki* (Ὀρνιθές), czy *Plutos* (Πλοῦτος). Do tej grupy zaliczają się również *Acharnejczycy* (Ἀχαρνῆς), pierwsza z zachowanych komedii Arystofanesa, wystawiona w r. 425.

### CEL ARTYKUŁU

Niniejszy artykuł analizuje konteksty związane z szeroko rozumianym aspektem sądownictwa ateńskiego znajdujące w komedii *Acharnejczycy*. Uwzględnia

---

<sup>1</sup>Cf. np.: MacDowell 1995: 75; Bartol, Danielewicz 2011: 205–206.

wzmianki poety dotyczące sędziów, mówców sądowych (podsądnych, oskarżycieli, obrońców), a także sykofantów biorących udział w denuncjacji zachowań sprzecznych z prawem i w ten sposób przysparzających pracy sądom. Odnotowane zostały także inne aspekty sądów, np. elementy ich wystroju (pulpit, żeton do głosowania, klepsydra), a także leksemy związane z procesami sądowymi/legislacyjnymi, np. „oskarżyć”, „wymierzyć karę”, czy „ustawa”. Część analizy stanowią także antroponimy (niekoniecznie imiona osób mówiących), które występują w scenach związanych z omawianą problematyką, a w których doszukać się można apelatywów nawiązujących do szeroko rozumianego kontekstu sądowniczego<sup>2</sup>.

Dodatkowym celem artykułu będzie ustalenie liczby występujących w komedii scen związanych z tematyką sądową o wydźwięku ironicznym/pejoratywnym w stosunku do takich scen o wydźwięku neutralnym, liczby wersów w scenach o zabarwieniu ironicznym (oraz liczby wersów, w których występuje słownictwo związane z sądownictwem) w porównaniu z całkowitą liczbą wersów oraz sprawdzenie stosunku ilościowego relewantnych antroponimów do ogólnej liczby antroponimów znajdujących w komedii. Ma to służyć sformułowaniu odpowiedzi na pytanie, czy *Acharnejczyków* można odebrać jako krytykę sądownictwa Aten V wieku<sup>3</sup>.

#### ANALIZA TREŚCI KOMEDII *ACHARNEJCZYCY*<sup>4</sup>

Analiza ma charakter chronologiczny.

##### 1. 375–376<sup>5</sup>, sędziowie wspomniani bezimiennie

Protagonista komedii, wieśniak Dikaiopolis, starając się przekonać chór złożony z węglarzy Acharnejczyków, zarzucających mu zdradę za zawarcie

<sup>2</sup> Analiza antroponimów w niniejszym artykule oparta jest na podobnej analizie z mojej dysertacji doktorskiej (w trakcie pisania) pt. *Semantyczno-derywacyjna analiza antroponimów w komedii Arystofanesa pt. Acharnejczycy i ich przekładów na język angielski i polski*.

<sup>3</sup> Warto przypomnieć, iż Arystofanes nie jest jedynym komediopisarzem greckim, który poruszał kwestie społeczno-polityczne i, szczególnie mnie interesujące, sprawy związane z funkcjonowaniem sądów ateńskich. Tego rodzaju tematyka wydaje się być wpisana w treść komedii staroattycznej w stopniu niepomniernie większym niż w przypadku komedii średniej i nowej. Choć o wielu komediopisarzach tego okresu nie możemy z całą pewnością powiedzieć, że należą do owego nurtu krytyki społecznej (która stanowi przedmiot niniejszej analizy), choćby z powodu szczupłości fragmentów, jakie po ich twórczości zostały, to jednak są tacy, co do których można wnosić po zachowanych wersach ich komedii, iż poruszali interesującą mnie tematykę. Np. u komediopisarza Frynichy w komedii *Muzy* (*Μούσαι*) czytamy (Storey 2011: 64, vol. III): ἰδοῦ, δέχου τὴν ψῆφον· ὁ καθίσκος δέ σοι / ὁ μὲν ἀπολύων οὗτος, ὁ δ' ἀπολλύς ὀδί. („Dalej! Bierz-że kamyczek. A tutaj masz urnę! / Ten tu wyjdzie zwycięsko – a tamten przepadnie”, w przekładzie Bartol (Bartol, Danielewicz 2011: 225).

<sup>4</sup> Formę etnonimu „Acharnejczycy” przyjmuję za Ławińską-Tyszkowską, tłumaczką komedii Arystofanesa, której przekład cytowany jest w dalszej części artykułu (Ławińska-Tyszkowska 1991).

<sup>5</sup> Wersyfikacja i pisownia cytatów z komedii według Olsons (2004).

prywatnego pokoju ze Spartą, by wysłuchali jego obrony i zastanowili się nad rzeczywistą przyczyną wojny, głośno wypowiada obawę o swój los. Znając wieśniaków, ma się o co martwić; są lasi na pochwały i łatwo ulegają manipulantom oraz demagogom<sup>6</sup>. Wspomina także inną „niebezpieczną” dla niego grupę społeczną (375–376):

A starcy? Także wiem, co mają w głowach!  
Za jednym patrzą – jak pokąsać w sądzie<sup>7</sup>.

Leksyka wspomnianego fragmentu wyraźnie nawiązuje do dykastów. Przede wszystkim mamy tu odnośnik do sądu w postaci słowa ψήφος (376), tj. „kamyk do głosowania, głos”<sup>8</sup>, za pomocą którego „kąsają”<sup>9</sup>. Poeta używa także na pierwszy rzut oka neutralnego rzeczownika γέροντες („starcy”, 375). Jednakże zestawienie obu leksemów daje możliwość jednej tylko interpretacji: starcy to nie podsądni, a sędziowie wrzucający żetony do urn i w ten sposób ferujący wyroki<sup>10</sup>. Jak widać z przytoczonego fragmentu, Dikaiopolis (Arystofanes?) nie ma zbyt dobrego zdania o sędziach; powyższy kontekst należy zatem zaliczyć do ironicznych.

## 2. 377–382, proces sądowy wytoczony Arystofanesowi przez Kleona<sup>11</sup>

Kwestia zawarta w wersach 377–382 może być odebrana jako wygłaszana przez Arystofanesa bezpośrednio (nieprzefiltrowana przez ego postaci)<sup>12</sup>, gdyż

<sup>6</sup> 370–374: ‘...τούς τε γὰρ τρόπους / τοὺς τῶν ἀγροίκων οἶδα χαίροντας σφόδρα, / ἐάν τις αὐτοὺς εὐλογῇ καὶ τὴν πόλιν / ἀνὴρ ἀλαζῶν καὶ δίκαια κἀδίκαι· / κἀνταῦθα λανθάνουσ’ ἀπεμπολόμενοι’.

<sup>7</sup> W języku polskim dostępne są trzy tłumaczenia całej sztuki *Acharnejczycy*, zawarte oczywiście w różnych wydaniach: Butrymowicza (w nieznacznie różniących się wersjach: Butrymowicz 1908 oraz Butrymowicz 1955), Srebnego (Srebrny 1962) oraz Ławińskiej-Tyszkowskiej (Ławińska-Tyszkowska 1991). Cytaty w niniejszym artykule podaję za Ławińską-Tyszkowską, jako tłumaczeniem najnowszym (jej przekład wydany w r. 2001, poza kilkoma kosmetycznymi zmianami, głównie w interpunkcji oraz ortografii niektórych imion, nie różni się od tego z r. 1991) i najwierniejszym oryginałowi. Wersyfikacji przekładu polskiego cytowanych fragmentów nie podano, jeśli nie różni się od wersyfikacji Olsona (2004). Dodatkowo, niejednokrotnie odwołuję się do dwóch anglosaskich tłumaczeń *Acharnejczyków*: Hendersona (1998) oraz Sommerstein’a (2015). Tłumaczenia te są jedynymi z filologicznie najdoskonalszych przekładów komedii na język angielski.

<sup>8</sup> Głównym słownikiem konsultowanym w niniejszym artykule jest *Słownik Grecko-Polski* (Abramowiczówna 1958–1966).

<sup>9</sup> W oryginale: ψήφω δάκνειν. Cf. ψήφος, przyp. 3.

<sup>10</sup> Cf. Olson 2004: 172; Sommerstein 2015: 171.

<sup>11</sup> Natura ewentualnego oskarżenia jak i jego szczegóły nie są nam bliżej znane. Można jedynie domyślać się pewnych aspektów sprawy z treści sztuk Arystofanesa (*Acharnejczycy*, *Rycerze*). Większość badaczy uważa, że Kleon mógł rzeczywiście oskarżyć poetę, ale zdarzają się opinie (cf. np. Sommerstein 2015: 32) sugerujące, że Kleon oskarżył być może nie komediopisarza, a producenta sztuki Kallistratosa, pod którego imieniem Arystofanes wystawił *Acharnejczyków*. Cf. przyp. 13.

<sup>12</sup> Cf. Olson 2004: 172. W kwestii tego, czy i jak można utożsamiać postać poety i protagonisty niniejszej komedii cf. de Ste. Croix 2001: 363–364, 370–371 oraz Biles 2011: 57–58. Zob. też punkt 13 niniejszej analizy, w którym omawiane jest imię protagonisty.

mówi w niej Dikaiopolis (tj. Arystofanes)<sup>13</sup> o niechlubnym procesie, jaki miał mu wytoczyć demagog Kleon po wystawieniu komedii *Babilończycy* roku poprzedniego. Treść utworu musiała mocno dotknąć demagoga (377–382):

A com wycierpiał ja sam od Kleona,  
Za zeszlóroczną komedię – pamiętam!  
Zawłóki przed Radę mnie i tam oczernił,  
Kłamstwa leciały z jęzora jak potok  
Rwący, tak skąpał mnie w nich, że o mało  
Nie utonąłem w brudnych pomówieniach.

Słownictwo w. 379 (εισελκύσας γάρ μ' εἰς τὸ βουλευτήριον) nawiązuje bezpośrednio do sądów. *Participium aoristi* εἰσελκύσας to forma czasownika εἰσέλκω „wciągnąć”, tutaj w znaczeniu „zaciągnąć do sądu/przed Radę”, a rzeczownik βουλευτήριον oznacza miejsce zgromadzeń Rady, do którego zaciągnięto poetę na przesłuchanie. W omawianym fragmencie nie ma jednoznacznych wskazówek, że ironia tekstu, oprócz nakierowania jej na demagoga, dotyczy także samej Rady, przesłuchującej go w związku z oskarżeniem, bądź systemu, który umożliwia stawianie nieuzasadnionych (z pozycji oskarżonego) zarzutów obywatelom *polis*.

### 3. 515–539, sykofancja wspomniana bezimiennie

Dikaiopolis, omawiając przyczyny wybuchu wojny ze Spartą wspomina stosunki handlowe z Megarą (515–522):

Wszak są i u nas – nie mówię o wszystkich,  
Zapamiętajcie: nie o wszystkich mówię –  
Człeczyny marne, podłe i fałszywe,  
Bez czci, bez wiary, wieczni sykofanci,  
Donosiciele – „To płaszczyk z Megary!”  
Jeśli zobaczy ogórek, zajączka,  
Świnę czy czosnek, albo grudkę soli,  
Już każe zająć – „W Megarze kupione!”

Oczywiście, znalazłoby się kilku chętnych, żeby zadencjonować kontrabandę tu opisaną, szczególnie, że wiązało się to z otrzymaniem połowy kwoty uzyskanej przez skarb państwa przy jej licytacji. Co ważne, zdaje się, że nie ma w powyższym fragmencie mowy o słynnej ustawie megarejskiej<sup>14</sup> (blokującej Megarejczykom dostęp do portów Związku Morskiego oraz ateńskiej Agory<sup>15</sup>),

<sup>13</sup>Lub, jak dość kontrowersyjnie chce Bowie (1988: 183–185), Eupolis, który miałby być pozwany przez Kleona razem z Arystofanese, oczywiście z powodu innych sztuk.

<sup>14</sup>de Ste. Croix (2001: 225–289) dowodzi, że „ustaw megarejskich” było więcej, co najmniej dwie.

<sup>15</sup>Co, jak twierdzi de Ste. Croix (2001: 252–263), nie wpłynęło znacznie na handel między Atenami a Megarą, gdyż jedynie Megarejczycy nie mieli być wpuszczani do portów i na ateńską Agorę, ale mogli wysłużyć się metojkami. Na dodatek, Ateńczycy nie podlegali żadnym

przeforsowanej przez Peryklesa przed wybuchem wojny (znanej nam jako peloponeska), a raczej o zwyczajowym handlu sprzed czasu konfliktu, którego uregulowania prawne bywały pogwałcane przez jednostki chcące ominąć opłaty celne<sup>16</sup> i związaną z nimi biurokrację. Oczywiście może wydać się dziwne, że Dikaiopolis wyraża pogardę dla osób, które *de facto* działały w myśl prawa, denuncjując osoby je łamiące. Chodzi tu z pewnością o fakt, że taki proceder był powszechny na terenach przygranicznych<sup>17</sup> i wygodny dla obywateli tam mieszkających; denuncjatorzy zatem to osoby działające w myśl prawa *polis* ateńskiej, ale wbrew dobru obywateli, osoby niekoniecznie rzucające fałszywe oskarżenia, ale niekierujące się uczciwością przy zgłaszaniu przypadków łamania prawa<sup>18</sup>, a czasem donoszące „na wyrost”, bez pewności, czy dany towar nie został zaimportowany legalnie<sup>19</sup>. Co więcej, wydaje się, że według Dikaiopolisa omijanie cła na tak niewielką skalę i larum podnoszone przez sykofantów nie usprawiedliwiały późniejszego rozwoju sytuacji; attyckie ekscesy przygraniczne, będąc drobnymi i lokalnymi zajściami<sup>20</sup>, zostały przyćmione przez inne, w pewnym stopniu podobne w swej naturze, bo związane z nielegalnym przetrzucem „towaru” przez granicę, lecz na większą skalę. Jak wyjaśnia dalej Dikaiopolis, Ateńczycy wprowadzili w Megarze pewną kurtyzanę, na co Megarejczycy odpowiedzieli wprowadzeniem dwóch kurtyzan Aspazji<sup>21</sup>, co w prostej linii doprowadziło (według Dikaiopolisa oczywiście) do uchwalenia ustawy megarejskiej i wybuchu konfliktu zbrojnego. A musimy pamiętać, że ustawa ta nie była z pewnością pochwalana przez wszystkich obywateli miasta, lecz utrzymywana przez lata być może siłą inercji i autorytetu Peryklesa (nawet po jego śmierci).

Zwrot użyty w cytowanym fragmencie odnoszący się do sykofancji to czasownik *συκοφαντέω* (*ἔσυκοφάντει*, 519) o oczywistym znaczeniu „być donosicielem; szantażować”, który generuje już nie ironię, ale wprost otwartą niechęć<sup>22</sup>.

ograniczeniom. Skutki ustawy dotknęłyby zatem część populacji Megary, ale nie zastopowałyby ona handlu całkowicie.

<sup>16</sup> Cf. MacDowell 1983: 152–153 oraz de Ste. Croix 2001: 383–386.

<sup>17</sup> Cf. MacDowell 1983: 152–153; de Ste. Croix 2001: 383–386; Sommerstein 2015: 182.

<sup>18</sup> Cf. Sommerstein 2015: 181.

<sup>19</sup> Cf. Sommerstein 2015: 182.

<sup>20</sup> 523: *σμικρὰ κάπηγῶρια*.

<sup>21</sup> MacDowell (1983: 153) sugeruje, że wszystkie trzy dziewczyny mogły być niewolne i zostać raczej „zwabione” w miłosnych grach niż wprowadzone siłą. Takie rozumienie spraw nawiązywałoby do zarzutu formułowanego przez Ateńczyków wobec Megarejczyków, iż dają schronienie zbiegłym niewolnikom ateńskim (Tukidydes, 1.139). W omawianym fragmencie widzimy także insynuację, często rozpowszechnianą przez przeciwników lub krytyków Peryklesa, jakoby Aspazja, jego długoletnia partnerka, była nierządnicą i prowadziła dom publiczny.

<sup>22</sup> Ze zrozumiałych względów funkcja sykofanty budzi w nas niesmak i była z pewnością, szczególnie w przypadku niektórych donosicieli i w kontekście ich możliwych nadużyć, tak odbierana przez współczesnych Arystofanesa. Wspomnijmy tylko funkcję sykofanty opisaną w połowie III w. p.n.e. przez Eneasza Taktyka (*O obronie oblężonego miasta*, X, 15) w czasach prowadzenia wojennych działań obronnych, dzięki której miasto mogło ustrzec się przed rewoltami,

#### 4. 541–545, denuncjacja

W dalszej części monologu Dikaiopolisa przed chórem Acharnejczyków daje on logiczne wyjaśnienie, a właściwie usprawiedliwienie, drażliwości, z jaką działali Spartanie po odrzuceniu przez Ateńczyków ich warunków pokoju, mówiąc (541–545):

Gdyby Spartanin wypłynął łódeczką,  
Zarekwiował szczeniaka z Serifos,  
Siedzielibyście w domu? Ależ skądże!  
Toż zaraz byście spuścili na wodę  
Trzysta okrętów.

Pamiętając, że Serifos to małeńka, kamienista wysepka w archipelagu Cyklad, najpewniej powszechnie uchodząca w oczach Ateńczyka za przysłowiową „dziurę”, reakcja na zadenuncjowanie i zarekwirowanie pieska z tej wyspy byłaby bezsprzecznie przesadna. W porównaniu, reakcja Spartan na odrzucenie ich sensownie brzmiących warunków utrzymania pokoju wydaje się zatem całkowicie logiczna<sup>23</sup>.

Relevantny zwrot w omawianym fragmencie to φήνας (od φαίνω „oskarżam, denuncjuję”, 542).

#### 5. 557–559, sykofancja wspomniana bezimiennie

To ma być prawda, ty draniu, ty łotrze?!  
Żebrak – śmiesz takie czynić nam zarzuty?  
Obelgi rzucać, żeśmy sykofanci?

W niniejszym fragmencie lider pierwszego półchóru, rozsierdzony mową Dikaiopolisa, częściowo usprawiedliwiająca atak Spartan na Attykę, w mocnych słowach wyrzuca mu, iż ten nie ma prawa zuchwale zwracać się do Acharnejczyków (uważających się za ostoję attyckości i palających szczerą nienawiścią do Spartan za rokroczne niszczenie ich drzewek oliwnych oraz obejść gospodarskich). Dikaiopolis nie ma także prawa imputować, jak dodają, iż być może jest wśród nich jakiś donosiciel. Termin ten oddany jest oczywistym leksemem

---

gdź za wskazanie spiskujących obywatel dostawał od państwa nagrodę (cf. Korus 1969: 519.) Oczywiście możliwe były i tu nadużycia, ale co do zasady, ten aspekt funkcji sykofanta miał wydźwięk pozytywny.

<sup>23</sup>Według Tukidydesa główne warunki Lacedemończyków brzmiały: wypędzenie świętokradców, ustąpienie spod Potidai, przywrócenie autonomii Eginie, cofnięcie uchwały megarejskiej, nadanie autonomii Helenom (1.139). Jak wiemy, Perykles w płomiennej mowie przekonał Ateńczyków, by nie ustępowali w żadnej z wymienionych spraw (1.140–1.144). Ilość poselstw Spartan i ich żądania w konkretnych przypadkach omówione są szczegółowo przez de Ste. Croix (2001: 228–230).

συκοφάντης (559) o zdecydowanie negatywnym wydźwięku, a temat nie jest dalej rozwijany.

#### 6. 630–632, sędziowie (Ateńczycy) wspomniani bezimiennie

Anapesty parabazy poświęcone są usprawiedliwieniu i pochwale poety i wspominają fakt, że reżyser sztuki, *didaskalos*<sup>24</sup>, bywał oczerniany i ciągany po sądach za to, że odważnie mówił prawdę i nauczał obywateli, jak nie dać się złapać na zwodnicze słowa fałszywych pochlebców. Przy tej okazji wersy dają króciutką charakterystykę Ateńczyków (630–632):

Choć nie jeden już zdążył oczernić go wróg – a szybkie są w sądzie Ateny –  
 Że ośmiesza w komediach szlachetny nasz gród i lud ateński znieważa.  
 Więc teraz wreszcie odpowiedzieć chce Ateńczykom, bo zmienni są w sądzie.

Leksyka oryginału, Αθηναῖοι ταχύβουλοι („Ateńczycy szybcy w osądach”, 630), Αθηναῖοι μετάβουλοι<sup>25</sup> („Ateńczycy zmienni w sądach”, 632), na pierwszy rzut oka wydaje się neutralna (dotycząca Ateńczyków ogólnie), ale interpretować ją chyba należy jako ironiczne nawiązanie do sędziów; wszak sędziami byli właśnie zwykli obywatele Aten i to oni ferowali wyroki, na które w dużej mierze wpływali mówcy sądowi (oskarżyciele, podsądni, *synegorosowie*) i polityczni<sup>26</sup>.

#### 7. 676–718, wytaczanie nieuzasadnionych procesów sądowych, postaci o imionach Marpsias (Μαρψίας) i Euathlos (Εὐαθλος)

Dalsza część parabazy gani bezkarnie i lekkomyślnie wytaczane procesy, na jakie narażeni są sędziwi, zasłużeni obywatele miasta (679–680):

Wytaczacie nam procesy i z poważnych starych mężów  
 Z waszą zgodą drwią przed sądem młodzieniaszki mocne w pysku.

Leksyka fragmentu mówi o (679): γέροντας ἄνδρας ἐμβαλόντες εἰς γραφάς, gdzie ἐμβάλλω to „wrzucić, wtrącić”, a γραφαί oznacza „oskarżenie, skarga sądowa, proces karny”.

<sup>24</sup> Arystofanes nie był, technicznie rzecz ujmując, *didaskalosem* komedii (wystawiał ją Kallistratos). W omawianym fragmencie słowo „reżyser” oraz „poeta” odnoszą się do jednej osoby. Musimy zatem przyjąć, że jest nią Arystofanes.

<sup>25</sup> Olson (2004: 236) wyraża opinię, że oba leksemy tu cytowane (ταχύβουλοι oraz μετάβουλοι) to *hapax legomena*, ale niekoniecznie autorstwa Arystofanesa.

<sup>26</sup> Takie czytanie oryginału przez tłumacza Arystofanesa szczególnie widoczne jest w (innym, niż wzmiankowany dotychczas) przekładzie Sommersteina (1985: 77): „But since his foes have charged him (and in hasty judgement sitting / The jury men condemned him when they should have been acquitting)...”. Cf. także Olson 2004: 236: „The volatility of Athenian political opinion is a literary and rhetorical trope [...]. The specific reference is probably not just to the Assembly’s recent mishandling of the Mytilenian affair [...] but to the poet’s own experience before the Council [...] and, even more important, in the court of public opinion generally [...]”.

Dalej widzimy, że owe „młodzieniaszki” występują w sądzie jako strona oskarżająca starców (685): ἐπ’ αὐτῷ σπουδάσας<sup>27</sup> συνηγορεῖν. Συνηγορέω oznacza „bronić sprawy w sądzie, być czymś adwokatem”. Jednakże, ponieważ w omawianym wersie zaimek „on/ten” poprzedzony jest przyimkiem ἐπι, cały zwrot rozumieć należy jako „przeciw niemu”, tj. starcowi – młodzi zatem bronią *swojej* sprawy *przeciw* starcom<sup>28</sup>. Co więcej, są bezceremonialni – doprowadzają do skazania podsądnych, wykorzystując starczą nieudolność weteranów<sup>29</sup>, bezradnie stojących przy pulpicie (683), τῷ λίθῳ<sup>30</sup>, patrzących, jak ich sprawa ginie w mrokach sprawiedliwości (684), οὐχ ὁρῶντες οὐδὲν εἰ μὴ τῆς δίκης τὴν ἡλύγην<sup>31</sup>. Δίκης można tu rozumieć jako „sprawiedliwość”, ale także jako „proces, rozprawa sądowa” lub dopatrywać się obu znaczeń łącznie występujących we wspomnianym fragmencie.

Przy takim traktowaniu przez młodych, starzy pozostają często bez środków do życia (690–691):

Potem szlocha, płacze, jęczy i skarży się przyjaciółom:  
„Nie mam za co trumny kupić, bo przegrałem proces w sądzie”.

Zwrot odnoszący się do sądownictwa znajdujemy w wersie 691<sup>32</sup> (a także, wcześniej, w 689). Jest nim *participium aoristi* ὀφλῶν od ὀφλισκάνω o znaczeniu „zostać skazanym na grzywnę, przegrać proces”.

W dalszej części tekstu chór pyta, czy godzi się, by zwycięzcy spod Maratonu, obrońcy miasta, byli nękanymi przez podłych ludzi (692–693):

Czyż tak można – przed klepsydrami  
W sądzie męża bić siwego,

<sup>27</sup> Σπουδάζω oznacza „starać się coś zrobić skwapliwie, traktować sprawę poważnie, załatwiać spiesznie”, choć także „niepokoić, dręczyć”. Olson (2004: 247) sugeruje znaczenie pejoratywne w leksemie σπουδάζω w cytowanym fragmencie, coś na miarę „zbyt energicznie starać się coś zrobić, także uciekając się do posunięć nieuczciwych”. W rzeczy samej, zdaje się to być widoczne w wyrazie σπουδαρχίδης (595), oznaczającym kogoś, kto nad wyraz ochoczo stara się zdobyć (intratne) stanowiska w rządzie/armii, i czasem oddawanym w przekładzie jako onim (raczej niż apelatyw). Cf. przyp. 79.

<sup>28</sup> Co sugerowałoby, że dany „młodzieniaszek” wniósł sprawę i następnie jej bronił, tj. oskarżał starca.

<sup>29</sup> Arystofanes daje całą listę „starczych przypadłości”, np. kuleją (682), bełkoczą (683), ledwo widzą (684), łatwo ich zwieść i zbić z tropu (688).

<sup>30</sup> Λίθος to rodzaj „pulpitu” czy „platformy” (Abramowiczówna 1958–1966; *Liddell-Scott-Jones*). Tak też rozumie ów leksem Olson (2004: 247), jako „pulpit, przy którym podsądny odpowiadał na pytania sądu”. Inaczej rozumieją λίθος Henderson (1998: 141) i Sommerstein (2015: 190), tj. jako rodzaj „stołu, przy którym liczono głosy”.

<sup>31</sup> Wers 684 oddawany jest np. w następujący sposób: „I widzimy już jedynie sprawiedliwość w pełnym... mroku” (Ławińska-Tyszkowska 1991: 69), „...seeing nothing of our case but a blur” (Henderson 1998: 141), „...seeing nothing but the gloom of justice” (Sommerstein 2015: 101).

<sup>32</sup> W oryginale: οὐ μ’ ἐχρήν σορὸν πρίασθαι, τοῦτ’ ὀφλῶν ἀπέρχομαι.





porwać, ująć” (możliwa derywacja imienia: morfem  $\mu\alpha\rho\psi$ - (temat fleksyjny *future* od  $\mu\acute{\alpha}\rho\pi\tau\omega$ ) + sufiks rzeczownikowy  $-\iota\alpha$ - + sufiks deklinacyjny  $-\varsigma$ ), czyli oznacza osobę, która zabierze, porwie. Taki wydźwięk antroponimu świetnie pasuje do kontekstu, w którym się pojawia. Marpsias, jeśli istniał rzeczywiście, musiał zapaść w pamięci współczesnych jako mówca, który chętnie wytaczał procesy, być może właśnie osobom ze starszego pokolenia<sup>37</sup>.

W dalszej części fragmentu mowa jest o polityku Tukidydesie, przeciwniku Peryklesa, który kilka lat wcześniej (w roku 433 lub 432) powrócił z przymusowego wygnania (ostracyzm)<sup>38</sup>, a niedawno został oskarżony (jak czytamy u Arystofanesa) przez niejakiego Euathlosa zarzucającego mu scytyjskie (a więc nieateńskie) pochodzenie<sup>39</sup>. Lider chóru Euathlosowi właśnie zarzuca niepełnoprawne obywatelstwo<sup>40</sup> i dodaje, że gdyby Tukidydes miał swoje młodzieńcze siły, to (710):

Najpierw takich by dziesięciu Euathlosów zgniótł w zapasach<sup>41</sup>

Najważniejsze morfemy wchodzące w skład imienia oskarżyciela (Εὐαθλος) to  $\epsilon\upsilon$ , występujący np. w przysłówku  $\epsilon\upsilon$  „dobrze, gruntownie, dokładnie; szczęśliwie, pomyślnie” oraz  $\alpha\theta\lambda$  (attycka forma ściągnięta od  $\alpha\epsilon\theta\lambda$ ), występujący np. w rzeczowniku  $\alpha\theta\lambda\omicron\varsigma$  „walka, szczególnie o nagrodę; zadanie do wykonania” (możliwa derywacja (syntaktyczna):  $\epsilon\upsilon\alpha\theta\lambda\omicron\varsigma$  (od przymiotnika  $\epsilon\upsilon\alpha\theta\lambda\omicron\varsigma$  „chlubnie zdobyty” lub „wygrywający w zawodach”)), co można by oddać jako *zwycięski uczestnik zawodów*, a rozprawa sądowa jest przecież rodzajem „zawodów”. Antroponim Euathlos ma zatem pozytywny wydźwięk: Hellenowie to ludy lubujące się w agonistyce, gdzie zwycięstwo (a nie miejsce drugie lub trzecie) w szlachetnej rywalizacji było przyczynkiem do chwały i przywilejów. Arystofanes użył zatem imienia Euathlos w kontekście zdecydowanie ironicznym; mimo, że imię kojarzy się szlachetnie, to człowiek je noszący jest natury pośledniej, bo fałszywie oskarżający. Choć niewiele wiadomo o historycznym Euathlosie, wersy 703–707 zdają się nie pozostawiać wątpliwości, że jest to postać rzeczywista, ateński „adwokat”,  $\lambda\acute{\alpha}\lambda\omicron\varsigma$

<sup>37</sup> Cf. Srebrny 1962: 417; Ławińska-Tyszkowska 1991: 70; Olson 2004: 247, 252.

<sup>38</sup> I wytoczył proces przyjacielowi Peryklesa, słynnemu Anaksagorasowi (choć jest też wersja zdarzeń, mniej prawdopodobna, która mówi o Kleonie jako inicjatorze pozwu; cf. MacDowell 1995: 124).

<sup>39</sup> A należy przypomnieć, iż podobne procesy i oskarżenia o bycie μητρόγενος zdarzały się w Atenach w drugiej połowie V wieku nagminnie, szczególnie po przeforsowaniu przez Peryklesa ustawy (r. 451), w myśl której za obywatela uważano tylko tego, kogo oboje rodzice byli Ateńczykami.

<sup>40</sup> Cf. np. Srebrny 1962: 417; Ławińska-Tyszkowska 1991: 70; Olson 2004: 252–253.

<sup>41</sup> I tutaj, jak w przypadku antroponimu Marpsias, dopatrzeć się można synekdochy: imię pojawia się w liczbie mnogiej (Εὐάθλους δέκα), reprezentuje zatem „kategorię Euathlosów”, osób parających się zajęciem podobnym do jego, cf. przyp 51.

ξυνήγορος (λάλω ξυνηγόρω, 705), oskarżyciel polityka Tukidydesa, a może nawet słynnego Protagorasa<sup>42</sup>.

Po lekturze wspomnianych wersów nie można oprzeć się wrażeniu, jakoby miasto uwzięło się na starców i z premedytacją zezwalało na niesprawiedliwe procesy, w których, wykorzystując starczą nieudolność pozwanych, pozwalało młodym mówcom pastwić się nad nimi. Nic jednak nie wskazuje na to, by w Atenach w połowie lat 20. V w. p.n.e. liczba procesów przeciwko starcom była szczególnie wysoka w porównaniu z innymi grupami wiekowymi. Być może zatem Arystofanes oparł cały fragment sztuki o sprawę procesu Tukidydesa i dla komediowego efektu wyolbrzymił skalę zjawiska<sup>43</sup>.

Niniejszy fragment kończy ciekawy postulat (714–718): niech starego sądzi stary, bezzębny adwokat, *ὠδὸς ὁ ξυνήγορος* (715), w osobnych sądach, a młodego – młody (a niechby i sam Alkibiades, co „umie kręcić tyłkiem i językiem”)<sup>44</sup>. Dla porządku odnotować należy, że w w. 714 znowu pojawia się leksem *γραφαί* (*γραφάς*) jako „oskarżenie, proces karny”.

#### 8. 725–726, sykofancja wspomniana bezimiennie

W scenie jambicznej *Dikaiopolis*, ustalając zasady handlu w swoim domostwie, jasno daje znać, iż pewne indywidua nie będą tu mile widziane (725–726):

Niech tu nie wchodzi żaden sykofanta,  
Ni żaden inny człowiek z Donosowa.

Sykofanta oddany jest oczywistym, negatywnym, *συκοφάντης* (725). Ciekawostką jest wers drugi niniejszego cytatu. W oryginale czytamy *ἄλλος ὅστις Φασιανός ἐστ’ ἀνὴρ*, gdzie antroponim to gra słów: *φάσις* oznacza „doniesienie, oskarżenie, denuncjację” (od *φαίνω* „pokazać, wyjaśnić, denuncjować”), a *Φασιανός* to „pochodzący z miasta Fasis (*Φᾶσις*)” leżącego nad rzeką o tej samej nazwie w Kolchidzie nad Morzem Czarnym, kolonii Miletu i celu podróży Argonautów<sup>45</sup>. Tłumaczka pomija geograficzne konotacje oryginału i oddaje nazwę miasta zgrabnym „Donosowem”.

<sup>42</sup> Cf. Diogenes Laertios IX, 54, 56. Imię oskarżyciela pojawia się nie tylko w *Acharnejczykach*; np. fragment (nr 424; Henderson 2007: 316) niezachowanej komedii Arystofanesa pt. *Statki handlowe* (*Ολκάδες*) zdaje się potwierdzać historyczność postaci Euathlosa. Imię występuje w *LGNP* IIA (dla Attyki) oraz w indeksach I i IIIA, w sumie 6 razy. W *PAA* występuje pod numerem 425665.

<sup>43</sup> Cf. Olson 2004: 245.

<sup>44</sup> W. 716 w tłumaczeniu Ławińskiej-Tyszkowskiej (1991: 71); w oryginale dosadniej: *εὐρύπρωκτος καὶ λάλος*.

<sup>45</sup> Dodatkowym znaczeniem *φασιανός* jest „bażant”, a więc ptak o kolorowym upierzeniu, zatem dobrze widoczny z daleka, łatwo dostrzegalny. Ptaki te zostały introdukowane do Aten prawdopodobnie właśnie z Fasis w Kolchidzie i stąd zapewne źródłosłów.

9. 818–829, sykofanta jako osoba mówiąca w komedii  
W kolejnym fragmencie dotyczącym donosicielstwa widzimy już sykofantę jako postać komedii w dialogu z Dikaiopolisem:

NIKARCHOS

Człowieku, skądżeś?

MEGAREJCZYK

Handlarz świń z Megary.

NIKARCHOS

A więc donoszę, że ty i twoje świnię  
Z kraju wrogiego.

MEGAREJCZYK

Oto się objawia  
To, skąd nieszczęścia nasze się zrodziły.

NIKARCHOS

Płacz po megarsku! Rzucaj no ten worek!

MEGAREJCZYK

Dikajopolu, on na mnie donosi!

DIKAJOPOLIS

*Wychodzi z domu*

Kto? Kto donosi na ciebie? Nadzorcy.  
Wyrzucić za drzwi tych donosicieli!

*Chwyta bicze – „nadzorców” i rzuca się na sykofantę*

A ty donosić jak chcesz bez nosideł?

NIKARCHOS

Mam nie donosić na wroga?

DIKAJOPOLIS

Zatłukę,  
Jeśli nie pójdziesz donosić gdzie indziej!

*Sykofanta ze Świadkiem uciekają*

Należy zaznaczyć, że imię Nikarkhosa pada w treści sztuki dopiero w wersji 908. Tłumaczka cytowana powyżej użyła je, utożsamiając obu donosicieli pojawiających się w omawianych scenach. Antroponim analizuję w punkcie 12 niniejszego zestawienia.

Zwroty związane z donosicielstwem w bieżącym fragmencie to φανῶ (819, 827), φαντάδδομαι<sup>46</sup> (823), φαίνων (824), συκοφάντας (825), φαίνεις (826), συκοφαντήσεις (828).

Należy także zwrócić uwagę na wydźwięk wersów 820–821: to sykofanci są winni dramatycznej sytuacji w mieście i całej Helladzie, jako że to oni rozpoczęli zwady o przygraniczny handel, które w bezpośredni sposób doprowadziły do wybuchu wojny. Megarejczyk puentuje scenkę z sykofantą słowami „Cóż to za straszne nieszczęście dla Aten!”<sup>47</sup>.

#### 10. 839–841, sykofancja, postać o imieniu Ktesias (Κτησίας)

Wersy 836–859 to pieśń chóru o tym, jak wspaniale Dikaiopolis urządził sobie prywatny rynek i, dzięki doskonałej organizacji, jakie indywidua nie zostaną nań wypuszczone. Mamy tu także zwrot związany z sykofancją (839–841):

A gdy przyjdzie Ktezjasz  
Czy donosiciel inny –  
Ucieknij z płaczem.

Κτησίας<sup>48</sup>, imię donosiciela, wprowadzone w wersie 839<sup>49</sup>, to imię rzeczywiste<sup>50</sup>. Choć nie można całkowicie wykluczyć arystofanejskiego rodowodu postaci, tj. jej fikcyjności, dokładna analiza kontekstu, w jakim imię się pojawia (836–859), zdaje się konkluzywnie wskazywać na jej historyczność. Etymologicznie imię związane jest z rzeczownikiem κτήσις „nabywanie, pozyskanie; posiadanie” oraz κτητός „możliwy do zdobycia; wart zyskania” czy κτητικός „zręczny w nabywaniu czegoś” (możliwa derywacja: morfem κτησ + sufiks rzeczownikowy -ια- + sufiks deklinacyjny -ς). Może zatem oznaczać *osobę, która umie zręcznie zwiększyć swój majątek, coś pozyskać*. Oczywiście jest to idealne imię dla sykofanty, jakim jest właśnie Ktesias<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> *Passivum* doryckie attyckiego φαντάζω „stać się widzialnym, ukazać się”. Olson (2004: 278) podaje, że nie można mieć pewności, czy ów odpowiednik attyckiego φαίνομαι był rzeczywiście używanym w Megarze leksemem w znaczeniu „być zadenuncjowanym”, czy też jest to komediowy solecyzm.

<sup>47</sup> 829: οἶον τὸ κακὸν ἐν ταῖς Ἀθῆναις τοῦτ' ἐνι. Cf. też punkt 3 niniejszej analizy.

<sup>48</sup> Występuje w *PAI* pod numerem 586600.

<sup>49</sup> U Olsona (2004: 44) imię edytowane w czterowierszu numerowanym zbiorczo jako 838–41. Przyjmuję numer wersu jako 839 za Wilsonem (2007: 42).

<sup>50</sup> Występuje w *LGNP* IIA (Attyka) oraz wszystkich pozostałych indeksach *LGNP*, w sumie 93 razy.

<sup>51</sup> Ww. 839–840: κἄν εἰσὶν τις Κτησίας / ἢ συκοφάντης ἄλλος. Zwróćmy znowu uwagę na metonimiczne/synekdochiczne użycie imienia: „jakiś Ktesias”, czyli ktoś, kto ma cechy Ktesiasa, niekoniecznie on sam. Kategorialność imienia nie musi podważać historyczności postaci – w wielu miejscach komedii występuje imię Lamakhos, którego historyczność jest bezdyskusyjna, a w 270 pojawia się w znaczeniu kategorialnym, w l. mnogiej.

Relevantny dla nas wyraz w niniejszym fragmencie to oczywiste, pejoratywne, συκοφάντης (840)<sup>52</sup>.

#### 11. 846–847, proces sądowy, Hyperbolos (Υπερβολος)

W dalszej części pieśni chóru występuje zwrot związany z sądownictwem (846–847)<sup>53</sup>:

I spotkany Hyperbolos  
Przed sąd cię nie zawlecze.

Hyperbolos to znany mówca sądowy i polityczny, który kilka lat po wystawieniu sztuki zastąpił przywódcę demokratów, Kleona<sup>54</sup>. Jest on najprawdopodobniej rozmiłowany w procesowaniu się; jest także ulubionym celem komediopisarzy<sup>55</sup>. Imię można wywodzić od wyrazu υπερβολή (ze znaczeń pejoratywnych) „nadmiar, zbytek, przesada, przesada w mówieniu” (możliwa derywacja: υπερβολ + sufiks rzeczownikowy/przymiotnikowy -o- + sufiks deklinacyjny -ς). Imię można by odczytywać zatem jako *ten, który przesadza (w mówieniu)* lub *ten, który odznacza się zbytkiem*. Oczywiście, znaczenia ukryte w imieniu Hyperbolos mogą być sprawą drugorzędną – poeta mógł chcieć użyć imienia polityka właśnie dlatego, że ten był piniaczem sądowym i wzrastającym w siłę demagogiem, co, jak wiadomo, sprzyjało atakom komediopisarzy.

Pierwszorzędnej (przynajmniej dla Dikaiopolisa) wagi jest natomiast fakt, że demagog nie pojawi się na rynku protagonisty i nie będzie nękał go procesami sądowymi. Leksem „proces” oddany jest rzeczownikiem δίκη (δικῶν, 847)<sup>56</sup>.

#### 12. 898–958, scena z donosicielem Nikarkhosem (Νικάρχος)

W tym miejscu sykofanta Nikarkhos zostaje nazwany po raz pierwszy (908). Pierwsza część sceny przedstawia końcowe targi Dikaiopolisa z Tebańczykiem, który pragnie, w zamian za specjalny wybrany przez protagonistę, zabrać do swego miasta towar typowo ateński, taki, jakiego nie znajdzie u siebie. Dikaiopolis składa mu kilka propozycji (małe rybki, garnki), ale Beota odmawia, twierdząc, że to wszystko można zdobyć w jego ojczyźnie. Wreszcie Ateńczyk wpada na doskonały pomysł: donosiciel, συκοφάντης (συκοφάντην, 904), to towar typowo ateński! Tebańczyk jest zachwycony pomysłem. Obaj mają szczęście (908–909):

<sup>52</sup>Numeracja Wilsona (2007: 42).

<sup>53</sup>Numeracja Wilsona (2007: 43).

<sup>54</sup>I był jeszcze niżej od niego oceniany przez Tukidydesa (VIII 73). Hyperbolos występuje w *PA* pod numerem 13910.

<sup>55</sup>Cf. np. Μαρκᾶς Eupolisa (np. w Storey 2011: 148–151, vol. II).

<sup>56</sup>Dla porządku odnotuję pojawienie się leksemu δίκη już wcześniej (δικην, 364). Występuje on tam jednak bez szerszego kontekstu sądowego, nie uznaję więc tego przypadku za osobną scenkę.

DIKAJOPOLIS

O, właśnie idzie Nikarch-donosiciel!

*Wchodzi znów Nikarchos-sykofanta*

TEBAŃCZYK

Małe to, chude...

DIKAJOPOLIS

Ale wielki łajdak.

Nikarkhos to imię rzeczywiście<sup>57</sup>, w którym dopatrzeć się można znaczeń powiązanych z czasownikiem νικάω „zwyciężyć w boju, zawodach; pokonać kogoś; wygrać proces” lub rzeczownikiem νίκη „zwycięstwo; przewaga” oraz rzeczownikiem ἀρχός (od ἄρχω) „wódz, naczelnik, przywódca” (możliwe złożenie: morfem νικ- + wyraz αρχος). Jest to zatem *zwycięski wódz*, a więc *ktoś, kto chce wygrać proces*, przez zadenuncjowanie obywatela<sup>58</sup>. Należy uznać za najbardziej prawdopodobne, iż komediowy sykofanta to postać rzeczywista<sup>59</sup>. Przytoczony fragment, jak i wszystkie inne z udziałem jakiegokolwiek sykofanty, wskazuje jednoznacznie na otwartą wrogość Dikaiopolisa do donosicieli, co wydaje się mieć źródło w antypatii, jaką musiał darzyć tę grupę społeczną sam poeta.

Nikarkhos jednakże bije na głowę pozostałych sykofantów. Przedstawiony jest w jak najgorszym świetle; mało tego, że jest „wielkim łajdakiem” (ἄπαν κακόν, 909), to jeszcze sam kompromituje się całkowicie, uznając część towarów Tebańczyka za „kontrabandę wojenną” (πολέμια ταῦτα, 912), dowodząc, że za pomocą knotów (θρυσάλλιδα, 916) Beoty, przy użyciu wytrenowanego karalucha (τίφη, 920), można podpalić okręty zacumowane w porcie....

W wersach końcowych Tebańczyk wraz z Dikaiopolisem owija sykofantę w słomę, knebluje go i zarzuca na plecy niewolnika, sposobiąc się do drogi powrotnej. Ma nadzieję zarobić na nim, pokazując jako dziwadło nieznanne

<sup>57</sup> Odnotowane (225 razy) w *LGPN* IIA oraz wszystkich innych indeksach.

<sup>58</sup> „Smaczkciem” interpretacyjnym niech będzie fakt, iż ἀρχός ma także znaczenie „odbytnica”. Widzimy je między innymi u Arystotelesa (*Historia Animalium*, 507 a33: ...τὸν καλούμενον ἀρχόν) oraz, co ważniejsze, u Hipokratesa (np. *Corpus Hippocraticum*, *Aphorismi* 5.58: ἐπὶ ἀρχῶ φλεγμαίνοντι...), współczesnego Arystofanesowi, co oznaczałoby, iż słowo to używane było w znaczeniu medycznym za czasów komediopisarza. Być może nie jest to bez znaczenia w świetle stosunku komediopisarza do donosicieli?

<sup>59</sup> *PAA* 709870. Olson (2004: 299) twierdzi, że z całą pewnością publiczność ateńska nie miała problemów z identyfikacją postaci, szczególnie po przymiotniku „niski” (μικρός, attyckie μικρός) w w. 909. Byłaby to zatem postać autentyczna, której imię użył poeta w celach komicznych. Analiza innych postaci pojawiających się w komedii zdaje się potwierdzać historyczność wielu z nich, w tym Nikarkhosa.

w Tebach i wykorzystując do wszelkiego rodzaju podłych sprawek (936–939)<sup>60</sup>. A ponieważ zapasy sykofantów w Atenach są nieprzebrane, nie ma obawy o profity, jeśli tylko odpowiednio rozwinie ich import do Teb (957–958)<sup>61</sup>. W scenie tej Arystofanes nie zostawia przysłowiowej suchej nitki na całym rodzaju donosicieli.

W omawianym fragmencie występuje czasownik φαίνω (φανῶν, 908; φανῶ, 912 i 914; φαίνεις, 917; φαίνειν, 938)<sup>62</sup> oraz rzeczowniki δίκη (δικῶν, 937) i συκοφάντης (συκοφάντην, 904 i 951; συκοφαντῶν, 958).

### 13. Dikaiopolis (Δικαιοπόλις)

Ostatnim elementem, który należy włączyć do niniejszej analizy jest nie scena (z antroponimem w tle), a antroponim (bez konkretnej sceny) – imię protagonisty sztuki Dikaiopolisa, jej narratora lub „konferansjera”<sup>63</sup>. Postać ta oczywiście bierze czynny udział w znacznej części opisanych scen i wypowiada wiele kwestii związanych z sędziami i sykofantami. Nie będę zatem skupiać się na zaangażowaniu Dikaiopolisa w powyższe sprawy, tym bardziej, że jego kontestacyjna postawa wobec wielu z nich będzie czytelna w świetle dotychczasowej analizy. Skoncentruję się na imieniu protagonisty, tj. na znaczeniach, jakich można się w nim dopatrywać. Oczywiście skupię się na znaczeniach i ich interpretacjach odnoszących się do tematyki, która mnie interesuje, a pominię popularny (i kontrowersyjny) aspekt „walki o pokój”, jaki miałby ukrywać się w imieniu i być widoczny w poczynaniach protagonisty.

Imię głównego bohatera sztuki, choć wygląda na twór Arystofanesa, jest rzadkim imieniem rzeczywistym<sup>64</sup>. Poza komedią, wyraz δικαιοπόλις użyty jest u Pindara przy opisie wyspy Eginy, który to leksem oznacza (jak się zdaje) „miasto sprawiedliwej wyspy”<sup>65</sup>, a który można także rozumieć jako „dobrze

<sup>60</sup> Np. jako κρατήρ κακῶν (mieszalnik zła), τριπήρη δικῶν (moździerz do kar/procesów sądowych).

<sup>61</sup> Takie rozumienie trudnego dwuwiersza przyjmują Olson (2004: 307) i Sommerstein (2015: 203), a także, jak się wydaje, Henderson (1998: 179). Polskie tłumaczenia nie odnotowują podobnej interpretacji, a przekład Butrymowicza (1955: 85, w. 931–932) wręcz zaciemnia sens scenki.

<sup>62</sup> U Olsona (2004) φαίνεin oraz δικῶν (następny leksem w opisie powyżej) zdają się być, odpowiednio, w ww. 938 i 937. U Wilsona (2007: 47) oba są w w. 937.

<sup>63</sup> Na temat roli Dikaiopolisa w *Acharnejczykach* cf. np. MacDowell 1995: 77–79.

<sup>64</sup> Kanavou (2011: 24) zwraca uwagę, że odnotowane w *LGPN* (indeks IIA) imię Dikaiopolis pochodzi z okresu po Arystofanesie, choć imiona kończące się na -πόλις były dość powszechne w czasach poety. (Żeby wspomnieć choćby wielkiego konkurenta, a być może, w pewnym okresie, także przyjaciela Arystofanesa – komediopisarza Eupolisa). Występowanie imienia nie ogranicza się jednak do Attyki, co pokazuje odnotowanie go także w indeksach IIIA i IIIB (w sumie 15 razy we wszystkich trzech indeksach).

<sup>65</sup> Fragment Pindara (δικαιοπόλις (...) νῆσος, *Pyth.* 8.22) bywa różnie tłumaczony. Brożek (1987: 224) np. oddaje go jako „wyspa/Ostoja sprawiedliwości”, a Abramowiczówna (1958–1966) podaje znaczenie przymiotnika jako „mający sprawiedliwość w miastach”. Z przekładów anglojęzycznych, np. Race (1997: 331) tłumaczy fragment Pindara jako „just island city”, co



rzządzona”<sup>66</sup> – dla określenia wyspy. Stąd już niedaleko do stwierdzenia, że imię bohatera wskazywałoby na jego pochodzenie, tj. „z Eginy”, a zatem utożsamiać należy Dikaiopolisa z Arystofanese<sup>67</sup>. Wydaje się jednak, że ta teoria w odniesieniu do całej sztuki (a szczególnie ze względu na wieloetapowość drogi dedukcji, jaką musiałby przejść widz) jest zbyt ryzykowna: czy można realnie spodziewać się, że widz ateński, słysząc imię Dikaiopolisa, skojarzy je z Eginą, a następnie z poetą Arystofanese<sup>68</sup>?

Jeśli mniej abstrakcyjnie spojrzeć na antroponim i skupić się na najważniejszych morfemach w imieniu występujących – δικ, np. δίκη „prawo, sprawiedliwość, praworządność” czy δίκαιος „przestrzegający praw, obyczajów; sprawiedliwy, prawy; zrównoważony; prawny, sprawiedliwy”, oraz πολι, np. πόλις „miasto, państwo, kraj” (możliwe złożenie: δικαιο- (temat od δίκαιος) + wyraz πολις) – można doszukać się kilku możliwych interpretacji: *praworządny obywatel* lub *sprawiedliwy obywatel*<sup>69</sup>, ale także *sprawiedliwe miasto*<sup>70</sup>, czy *ten, który czyni miasto sprawiedliwym*<sup>71</sup>, a nawet *ów ze sprawiedliwego miasta* lub *ten, który ma sprawiedliwe miasto*<sup>72</sup>, zależnie od rozumienia złożenia obu członów imienia. Trzeba także odnotować ciekawą interpretację antroponimu, zgodnie z którą znaczenie imienia stanowi przeciwieństwo jego postawy w sztuce. Otóż Dikaiopolis nie chce dzielić się pokojem ze swoimi współobywatelami (robi wyjątek dla panny młodej, która, jako kobieta, nie jest winna wojny). Niektórzy

---

można czytać albo jako „miasto sprawiedliwej wyspy” albo „sprawiedliwe miasto wyspiarskie”. MacDowell (1983: 162) rozumie cytowany fragment jako „mający sprawiedliwe miasto” (‘having a just city’).

<sup>66</sup> ‘well-governed’: Olson 2004: 179.

<sup>67</sup> Cf. np. Foley 1988: 33. Oczywiście, utożsamianie Dikaiopolisa z Arystofanese<sup>67</sup> wydaje się najczęstszym sposobem czytania imienia protagonisty – przynajmniej w niektórych fragmentach sztuki. (Cf. punkt 2 niniejszej analizy.) Wersy 652–654 *Acharnejczyków* mówią o tym, że poeta wystawiający sztukę jest przedmiotem „targów” Spartan z Ateńczykami, gdyż ci pierwsi chcą wydrzeć wyspę tym drugim, by móc uzurpować sobie prawo do poety właśnie (oznaczałoby to, że Arystofanes miał rodzinne koneksje z wyspą; na marginesie, wspomnianą przez Tukidydesa, cf. przyp. 23). Inna interpretacja, biorąca pod uwagę fakt, że formalnie nie Arystofanes a Kallistratos był *didaskalosem* sztuki, jemu przypisuje powiązania z wyspą. Cf. Starkie 1909: 139 (przyp. do ‘ποιητήν’) oraz Foley 1988: 33.

<sup>68</sup> Z jeszcze innych teorii dotyczących znaczenia imienia Dikaiopolis przypomnieć należy fragment, w którym Dikaiopolis utożsamiany jest z komediopisarzem Eupolisem. Tak chciał widzieć tę sprawę np. Sidwell (2009: 139–144), co sugerować miałoby niejaki podobieństwo postaci dowódców wojskowych występujących u obu poetów. Podobną tezę, choć na podstawie innych przesłanek, wysuwa Bowie (1988: 183–185). Jednym z argumentów jest budowa imienia protagonisty. Trzeba przyznać że, stwierdzenie, iż widz ateński łatwiej rozpoznałby w Dikaiopolisie Eupolisa niż Arystofanesa nie wydaje się niemożliwe (biorąc pod uwagę pozostałe argumenty takiego czytania znaczenia imienia), choć jest zdecydowanie bardziej wydumane i bardzo niepewne.

<sup>69</sup> Cf. Spiegel 1990: 113.

<sup>70</sup> Cf. de Ste. Croix 2001: 365; Barton 1990: 25: ‘Just-City.’

<sup>71</sup> Cf. Russo 1997: 34.

<sup>72</sup> Cf. MacDowell 1983: 160.

chęć widzieć go zatem jako egoistę, a nawet obywatela zupełnie nieczulego na sprawy miasta. Wydzwięk imienia byłby zatem ironiczny<sup>73</sup>. Niemniej niektórzy nie postrzegają go jako egoisty, a wręcz go bronią<sup>74</sup>. Może i słusznie – Dikaiopolis nie dzieli się ze współobywatelami „prywatnym pokojem”, gdyż to oni, obywatele Aten, winni są pożogi wojennej albo ze względu na czynny w niej udział, albo optowanie za jej kontynuacją, albo apatię i bezczynność. Co warte podkreślenia jednak, Dikaiopolis otwarcie odmawia udziału w swoim „prywatnym pokoju” tylko trzem osobom: żołnierzowi Lamakhosowi, bezimiennemu słudze (wysłannikowi pana młodego) i rolnikowi Derketesowi. Z innymi pije i się bawi (więc może także i dzieli swoimi dobrami?), a z jeszcze innymi otwarcie handluje (Megarejczyk, Beota). Jakież więc z niego egoista? I, co może ważniejsze, w pierwszej części komedii, kiedy zgromadzenie słucha raportów posłów wracających do Aten, Dikaiopolis nie może jawić się inaczej niż jako prawdziwy patriota! A zawiera prywatny pokój tylko wówczas, gdy miasto zawodzi jego nadzieje na to, iż zakończy sześćioletnią, wyniszczającą ojczyznę wojnę<sup>75</sup>.

Być może najrozsądniej byłoby przychylić się do interpretacji MacDowell’a<sup>76</sup>, który sugeruje, że Arystofanes mógł nie mieć sprecyzowanego poglądu na temat znaczenia imienia protagonisty komedii. Mogło mu raczej chodzić o postać, której imię miałoby związek z miastem oraz sprawiedliwością. Byłaby to zatem postać pozytywna. Nieznoszący wszędobylskich i bezwzględnych sykofantów, krytykujący łatwowierność i zmienność sędziów oraz interesowność oficjeli Dikaiopolis jawić się musi raczej jako komiczny giez kásający obywateli miasta, napominający ich w sprawach sprawiedliwości, praworządności i zdroworozsądkowego myślenia<sup>77</sup>, a nie jako osoba samolubna, napawająca się zawartym z wrogiem (prywatnym) pokojem i niedbająca o dobro współobywateli.

<sup>73</sup> Dover (1972: 88) nie waha się nazwać komedii *Acharnejczycy* „fantazją o totalnym egoizmie”.

<sup>74</sup> Cf. np. MacDowell 1983: 158–159; Parker 1991: 205–206.

<sup>75</sup> Jakikolwiek wydzwięk imienia miałby być tym chcianym przez poetę, jeden fakt jest bezsprzeczny: protagonista komedii nosi imię, które kontrastuje w wielu miejscach z opisem miasta i panującej w niej tragicznej sytuacji (np. wersy 1–42 – brak postawy obywatelskiej u Ateńczyków, egoizm, upadek ekonomiczny, 61–163 – nadużycia, prywatna). Co więcej, imię jest także częścią gry z wyrazami to δίκαιον oraz τα δίκαια (np. ww. 500/501, 561/562, 645/655/661).

<sup>76</sup> MacDowell 1983: 160.

<sup>77</sup> Oczywiście, giez-Dikaiopolis operowałby w zupełnie innym wymiarze niż giez-Sokrates. Pewnych podobieństw jednak chyba można się doszukiwać. A na marginesie wypada przypomnieć, iż Arystofanes i Sokrates znali się osobiście. Poświadcza to Platon w swojej *Uczcie*. Trzeba także wspomnieć, iż zbyt powierzchowne rozumienie ataku poety na filozofa w komedii *Chmury* jest chyba błędne: Sokrates nie był prawdziwym, a z pewnością nie jedynym, celem ataków Arystofanesa. Raczej wykorzystał on sposób postrzegania filozofa przez przeciętnego Ateńczyka, aby skrytykować tzw. sofistów, ich nowomodne poglądy i szkodliwe, zdaniem poety, praktyki. A ponieważ Sokrates był najlepiej znaną figurą, którą można było podciągnąć pod „sofistę”, wykorzystał osobę filozofa, być może nie zastanawiając się nad tym, jak dokładny opis filozofa daje w swojej komedii. Wyczerpującą analizę możliwego postrzegania filozofa przez komediopisarza

## WNIOSKI

Choć komedię *Acharnejczycy* zalicza się powszechnie do „pokojowych” sztuk Arystofanesa, nie da się nie zauważyć, że znajdujemy w niej całe bogactwo odnośników do spraw szeroko rozumianych jako sądowe. Co ważniejsze, w wielu przypadkach są to konteksty ironiczne lub otwarcie krytyczne, stawiające sędziów, sykofantów, mówców sądowych w nieprzychylnym świetle. Żeby zbadać, czy większość kontekstów związanych z sądami ma wydźwięk ironiczny/pejoratywny nie da się zastosować bezwzględnie obiektywnych kryteriów matematycznych i policzyć wszystkie leksemy/frazy tematycznie związane z sądownictwem, sprawdzając ich „zabarwienie ironiczne”, gdyż to nie one tworzą kontekst ironiczny (bądź neutralny). Należy raczej bardziej subiektywnie ocenić szerszy kontekst leksemów/fraz w nim występujących. Stąd pogrupowanie w powyższej analizie w/w kontekstów w sceny – metoda zdawałoby się usprawiedliwiona w przypadku analizy komedii.

Z dwunastu opisanych scen jednaście ma wydźwięk ironiczny lub otwarcie krytyczny (scena 1 – sędziowie „kąsający” w sądach, scena 3 – sykofanci denuncjujący wszystko, co da się zadenuncjować, scena 4 – denuncjacja „na wyrost”, scena 5 – termin „sykofanta” użyty jako obelga, scena 6 – sędziowie szybko ferujący wyroki i zmienni w sądach, scena 7 – bezkarnie i lekkomyślnie wytaczane procesy sądowe, scena 8 – sykofanci jako *personae non gratae*, scena 9 – sykofanci jako „nieszczęście dla Aten”, scena 10 – sykofanta mający zakaz wstępu na rynek, scena 11 – mówca sądowy nękający procesami, scena 12 – niedorzecznie argumentujący sykofanta), a jedna ma wydźwięk neutralny (scena 2 – Rada przesłuchująca poetę).

Gdyby chcieć jednak pokusić się o bardziej „matematyczne” podejście przy ocenie charakteru *Acharnejczyków* w tematyce szeroko rozumianego aspektu sądownictwa, można by zastosować dwie metody: 1. szacunkową, 2. ścisłą. W metodzie szacunkowej policzyć można ilość wersów, jakie tworzą scenki zawierające ironiczne/krytyczne użycie leksemów związanych z sądownictwem i porównać tę liczbę z całkowitą ilością wersów w komedii (pamiętając oczywiście, że mój podział na scenki jest subiektywny, choć logiczny). Stosunek taki wyniósłby 161: 1234. W opcji ścisłej porównać można ilość wersów, w których występują wszystkie leksemy związane z aspektem sądowniczym ze scenek o charakterze ironicznym/krytycznym z całkowitą ilością wersów w komedii. Stosunek ten wyniósłby 39: 1234.

---

daje, np., Dover (1972: 116–120). Czy jednak Arystofanes, szczególnie w późniejszym etapie życia, widział w filozofie samo zło? Nie byłoby dziwne, gdyby śmierć Sokratesa z rąk demokracji ateńskiej w roku 399 nie była powodem do satysfakcji dla komediopisarza. Co nie zmienia faktu, że jego komedia sprzed dwudziestu czterech lat oraz późniejsza jej wersja, zmieniona i już niewystawiana, ale znana Ateńczykom, mogły wpłynąć na decyzję niektórych sędziów wydających wyrok na filozofa.

Powyższy obraz uzupełnia onimia znajdująca w relewantnych scenach, tj. imiona postaci, w których apelatywy zdają się nawiązywać do spraw sądowych: (scena 7 – sykofanta/mówca sądowy Marpsias oraz oskarżyciel Euathlos, scena 10 – sykofanta Ktesias, scena 11 – mówca sądowy Hyperbolos, scena 12 – sykofanta Nikarkhos). Wszystkie wspomniane antroponimy można uznać za ironiczne<sup>78</sup> w analizowanym kontekście, a ich stosunek do całkowitej liczby antroponimów występujących w komedii wynosi 5:63<sup>79</sup>.

Zostaje jeszcze imię protagonisty Dikaiopolisa, którego semantyka (prawo, sprawiedliwość, *polis*) wiąże się z tematyką tu omawianą – wszak obywatel Aten, oprócz tego, że sam stanowi prawo, biorąc udział w procesach legislacyjnych, i sam wymierza prawo, sprawując funkcję sędziego, w sądach także dochodzi sprawiedliwości, a sądy ją mu wymierzają. Mimo całego bogactwa sądowniczych konotacji w nim zawartych, antroponim ten należy chyba uznać za neutralny. I to nie dlatego, że nie mamy pewności, czy zamiarem Arystofanesa było użycie imienia w sposób ironiczny w komedii – *potencjalny* żart wystarczyłby może, by uznać imię za ironiczne – ale raczej z powodu trudności w odczytaniu całościowego wydźwięku antroponimu, tzn. odczytaniu sumy znaczeń złożenia obu występujących w nim leksemów, jak i z powodu faktu, iż występuje ono zarówno w kontekstach związanych z materią sądownictwa ateńskiego, jak i w scenach z tym tematem niezwiązanych.

W świetle powyższych rozważań wydaje się zasadne, by *Acharnejczyków* zaliczać nie tylko do komedii krytykujących wojnę (główny aspekt sztuki), ale także włączyć w poczet tekstów komediopisarza ironicznie przedstawiających instytucję sądownictwa Aten V wieku i (silnie) piętnujących poszczególne aspekty z nią związane.

<sup>78</sup> Imię Hyperbologa jest *potencjalnie* ironiczne, ale równie dobrze mogło być *realnie* ironiczne dla widzów Arystofanesa. W niniejszym tekście zakładam istnienie żartu w antroponimie.

<sup>79</sup> Pojęcie „antroponim” widzę tu w wąskim ujęciu, według definicji, jaką przyjąłem w swojej dysertacji doktorskiej, która, najogólniej rzecz ujmując, zawęża pojęcie antroponimu do desygnatów ludzkich (postaci historycznych i fikcyjnych), wyłączając z niej (większość) desygnatów kategoryalnych. Pomijam zatem typowe teonimy (np. Απόλλων 59), imiona postaci mitycznych (np. Βελλεροφόντης 427, Γοργώ 574) czy personifikacje (np. Πόλεμος 977). Nie ujmuję także etnonimów (np. Έλληνες 529, Θράκη [Tracznka] 273) lub nazw odnoszących się do grup ludzi stworzonych na bazie oczywistych toponimów (np. Μαραθωνομάχαι 181). Wreszcie, nie uwzględniam także trzech ciekawych lecz spornych leksemów z wersów 595–597: σπουδαρχίδης, στρατωνίδης, μισθαρχίδης. Mimo że bywają tłumaczone jako antroponimy oraz, że jeden z nich, στρατωνίδης, występował jako imię własne (*LGN* I, IIA, IIIB, VA), idąc za intuicją redaktorów, którzy we wszystkich znanych mi wydaniach tekstu oryginalnego komedii piszą je małą literą, po analizie uznaję je za apelatywy. W innym, mniej restrykcyjnym, czytaniu pojęcia „antroponim” liczba rzeczowników zaliczonych do tej grupy byłaby większa.

## BIBLIOGRAFIA

## Teksty źródłowe, przekłady i komentarze

- Arystofanes, *Acharny*, tł. B. Butrymowicz, Kraków 1908.  
*The Acharnians of Aristophanes*, intr., transl., critical notes and com. by W.J.M. Starkie, London 1909.
- Arystofanes, *Acharnejczycy*, tł. B. Butrymowicz, Wrocław 1955.
- Arystofanes, *Komedie. Acharniacy, Rycerze, Chmury, Bojomira (Lysistrate)*, tł. S. Srebrny, Warszawa 1962.
- Aristophanes, *The Acharnians. The Clouds. Lysistrata*, trad. with intr. by A.H. Sommerstein, Harmondsworth 1985.
- Arystofanes, *Komedie: Acharnejczycy, Rycerze, Chmury, Żaby*, tł. J. Ławińska-Tyszkowska, Wrocław 1991.
- Aristophanes, *Acharnians. Knights*, ed. and trad. by J. Henderson, Cambridge (Mass.)/London 1998.
- Aristophanes, *Acharnians*, ed. with intr. and com. by S.D. Olson., New York 2004.
- Aristophanis, *Fabulae*, vol. I, ed. by N.G. Wilson, Oxford 2007.
- Aristophanes, *Fragments*, ed. and trad. by J. Henderson, Cambridge (Mass.)/London 2007.
- Aristophanes, *Acharnians*, ed. with intr., trad. and com. by A.H. Sommerstein, Oxford (Reprint 1980 Aris & Phillips) 2015.
- Diogenes Laertios, *Żywoity i poglądy słynnych filozofów*, tł. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski (przy wsp. B. Kupisa), Warszawa 1988.
- Fragments of Old Comedy. Diopethes to Pherecrates* (vol. II); *Philonicus to Xenophon. Adespota*, (vol. III), ed. and transl. by I.C. Storey, Cambridge (Mass.)/London 2011.
- Pindar, *Ody zwycięskie. Olimpijskie. Pytyjskie. Nemejskie. Istmijskie*, tł., wst. i kom. M. Brożek, Kraków 1987.
- Pindar, *Olympian Odes. Pythian Odes*, ed. and trad. by H. Race, Cambridge (Mass.) 1997.
- Tukidydes, *Wojna peloponeska*, tł. K. Kumaniecki, Wrocław 1991.

## Opracowania

- Abramowiczówna 1958–1966: Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik Grecko Polski.*, t. I–IV, Warszawa 1958–1966.
- Bartol, Danielewicz 2011: K. Bartol, J. Danielewicz, *Komedia grecka: od Epicharma do Menandra*, Warszawa 2011.
- Barton 1990: A. Barton, *The names of comedy*, Oxford 1990.
- Biles 2011: Z.P. Biles, *Aristophanes and the poetics of composition*, Cambridge 2011.
- Bowie 1988: E.L. Bowie, *Who is Dicaeopolis?*, „Journal of Hellenic Studies” 108 (1988), 183–185.
- de Ste. Croix 2001: G.E.M. de Ste. Croix, *The origins of the Peloponnesian war*, London 2001.
- Dover 1972: K.J. Dover, *Aristophanic comedy*, Berkeley–Los Angeles 1972.
- Foley 1988: H.P. Foley, *Tragedy and politics in Aristophanes' Acharnians*, „Journal of Hellenic Studies” 108 (1998), 33–47.
- Kanavou 2011: N. Kanavou, *Aristophanes' comedy of names. A study of speaking names in Aristophanes*, Berlin–New York 2011.
- Korus 1969: K. Korus, *Grecka samoobrona powszechna w epoce klasycznej wg Eneasz Taktika*, „Meander” 1–12 (1969).
- Liddell-Scott-Jones: *The Online Liddell-Scott-Jones Greek-English Lexicon*. (<http://stephanus.tlg.uci.edu/ljsj/#eid=58719&context=ljsj&action=hw-list-click>).
- LGN: *Lexicon of Greek Personal Names*. (<http://www.lgnp.ox.ac.uk/names/index.html>).
- MacDowell 1983: D.M. MacDowell, *The nature of Aristophanes' „Acharnians”*, „Greece and Rome” (2<sup>nd</sup> series) 30 (1983), 143–162.

- MacDowell 1995: D.M. MacDowell, *Aristophanes and Athens. An introduction to the plays*, New York 1995.
- PA: J. Kirchner, *Prosopographia Attica*, Berlin 1901–1903.
- PAA: *Persons of Ancient Athens*, ed. by J. Traill, Toronto 1994.
- Parker 1991: L.P.E. Parker, *Eupolis or Dicaeopolis?* „Journal of Hellenic Studies” 111 (1991), 203–208.
- Russo 1997: C.F. Russo, *An author for the stage*, trad. K. Wren, London–New York 1997.
- Sidwell 2009: K. Sidwell, *Aristophanes the Democrat: The Politics of Satirical Comedy During the Peloponnesian War*, Cambridge 2009.
- Spiegel 1990: N. Spiegel, *War and peace in Classical Greek literature*, Jerusalem 1990.

## COURTS, JUDGES, AND SYCOPHANTS IN ARISTOPHANES' *ACHARNIANS*

### Summary

Out of the eleven extant comedies by the Old Attic Comedy poet Aristophanes one deals specifically with court issues: the *Wasps*. The *Acharnians*, Aristophanes' third (and first extant) comedy does not typically strike us as having substantial satirical references to Athenian court issues, because it is commonly viewed as an anti-war text. In my article, I analyze its lexicon in search for items pertaining to legal issues, court accessories, or (names of) individuals involved in court proceedings. I also analyze a number of proper names found in the comedy whose appellative component parts pertain to court-related issues (and whose bearers appear in court-related scenes). Having grouped all the occurrences of the above-mentioned lexemes into scenes, I analyze them in terms of their satirical or neutral nature. Finally I compare the number of verses within the satirical scenes, and the verses in which the relevant lexicon actually appears, with the total number of verses in the comedy. My conclusion is that we could perhaps safely label the *Acharnians* as an Aristophanic comedy noted by its important undercurrent of satire of various aspect of the Athenian juridical reality of the 5<sup>th</sup> century BCE.